Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 30. Nowy Targ, dnia 24 lipca 1927 r. RokXV.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4, I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.
Cena pojedynczego numeru 15 groszy.
Konto czek. P. K. O. Warszawa 151,902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 1·50 złoty, — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

PROGRAM

Jubileuszu Władysława Orkana i Zjazdu Podhalan, mającego się odbyć w Nowym Targu w dniach 6-go (sobota) i 7-go (niedziela) sierpnia 1927 r.

W sobotę dnia 6. sierpnia b. r.

o godzinie 4 po południu w sali Rady miejskiej odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego Związku Podhalan, zaś o godz. 5 pełne Zebranie Delegatów Ognisk Związkowych z Zarządem Gł.

Porządek obrad:

1) Odczytanie protokołu z roku 1926
2) Sprawozdanie Prezydjum za rok 1926/7,
3) Sprawozdanie kasowe,
4) Dyskusja nad sprawozdaniem,
5) Wniosek Komisji rewizyjnej w sprawie absolutorjum dla Zarządu Głównego,
6) Wybory Władz Związku na rok 1927/8,
7) Wnioski Ognisk i Członków (o ile wpłyną do Zarządu Głównego do dnia 30. lipca br.)

Przypomina się ponownie Zarządom Ognisk obowiązek przedłożenia do dnia 30. lipca br. rocznego sprawozdania z działalności oraz sprawozdania kasowego za rok 1926/7.

Każde Ognisko uczestniczy w Zjeździe Delegatów przez swego prezesa lub zastępcę oraz sekretarza; nadto Ogniska liczące ponad 30 członków, wybierają jednego delegata na każdych dalszych 30 członków.

W niedzielę dnia 7. sierpnia b. r.

o godzinie 9 rano zbiórka uczestników uroczystości Jubileuszowej przed Magistratem.

O godzinie 10 rano pochód na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie pochód na plac Słowackiego, gdzie w sali „Sokoła" odbędzie się Akademja na cześć Jubilata.

Po południu o godz. 3 rozpocznie się w parku miejskim Zabawa Ludowa.

Wieczorem w sali Sokoła Wieczornica Podhalańska za wstępem 10 zł.

Program Akademji poda się w jednym z najbliższych N-rów Gazety Podhalańskiej. Gminy, Ogniska, Organizacje oświatowe, społeczne, które pragną mieć zapewnione miejsce w pochodzi lub występ podczas Akademji, mają zgłosić udział do dnia 25. lipca b. r. na ręce Sekretarza Komitetu p. Zygmunta Jarosza (Rada Pow. w N. Targu)

Nowy Targ, dnia 19. sierpnia 1927.

ZA GŁÓWNY I POWIATOWY KOMITET ZWIĄZKU PODHALAN.

F. Gwiżdż J. Rajski, J. Zachemski.
Prof. L Słopka. Z Jarosz.

Warunki i cele pożyczki.

(Epoka podaje): Wobec zainteresowania sprawą pożyczki stabilizacyjnej, przedstawiciel P. A. P. zwrócił się do jednej z osób najbardziej miarodajnych i najlepiej poinformowanych z prośbą o odpowiedź na ściśle sprecyzowane pytania.

— Czy został ustalony termin prekluzyjny przedłużenia opcji? — Niema żadnej opcji formalnej ani terminu prekluzyjnego i emisja przez obecnych bankierów zależy wyłącznie od uznania rządu, czy warunki rynkowe dość się poprawiły i od wyników przetargu co do kursu emisyjnego.

— Na jakich warunkach został wydzielony kredyt 15-tu miljonów? — 6 proc. rocznie od sum podjętych i prowizja ćwierć procentu płatna zgóry.

— W jakiej formie udzielona będzie ta pożyczka — Pożyczka ma charakter kredytu otwartego i zależy wyłącznie od rządu, czy i w jakim rozmiarze zechce z kredytu skorzystać.

— Jakie są cele tego kredytu?

— Celem jest zabezpieczenie rezerw Banku Polskiego na wypadek przejściowy, sezonowych deficytów, a nadto przez podniesienie zaufania w kraju i zagranicą zapewnienie dopływu prywatnych, nie emisyjnych kredytów do kraju, oraz umożliwienie skarbowi większej swobody w dysponowaniu rezerwami skarbu na cele gospodarcze wobec zapewnionej i ugruntowanej stabilizacji złotego.

Tembardziej, że bilans handlowy po żniwach powinien poprawić się i odzyskać aktywność.

— Czy korzystanie z obecnego kredytu uniemożliwia inne operacje finansowe?

— Podpisanie zasadniczej umowy stabilizacyjnej i kredyt krótkoterminowy w wysokości 15 u miljonów dolarów nie przeszkadzają dopływowi kredytów prywatnych, uzyskiwanych bez publicznej emisji obligacji i wprowadzenia ich do notowań giełdowych. Naprzykład listy zastawne mogą być swobodnie sprzedawane zagranicą, a tylko niedopuszczalna jest ich oficjalna emisja i subskrybcja, oraz wprowadzanie do notowań gieład zagranicznych. Wolne są również wszelkie kredyty bankowe. System taki jest uzasadniony i jedynie dopuszczalny, bo jeżeli rząd zdecydował się odłożyć emisję wielkiej pożyczki stabilizacyjnej z powodu niekorzystnej chwilowo konjuktury rynkowej, to byłoby więcej niż nonsensem dopuszczać do emisji innych pożyczek w okresie, poprzedzającym emisję pożyczki stabilizacyjnej. Takie emisje utrudniałyby bowiem emisję pożyczki stabilizacyjnej i uniemożliwiały jej szybkie przeprowadzenie. Emisja pożyczki stabilizacyjnej, jako kluczowej, nie może mieć konkurencji w innych papierach Polski, jeżeli ma się udać, a tylko udana pożyczka rządowa zapewni później powodzenie innych emisyj polskich.

O ranach i ich opatrywaniu.

Ponieważ rany, przez które rozumieć należy wszelkie uszkodzenia tkanki, w nader częstych wypadkach stają się punktem wyjścia różnych chorób natury zakaźnej, a to z tej przyczyny, że tworzą idealne wrota wnijścia dla całej plejady różnorakich drobnoustroi, zatem wskazaną jest rzeczą poznać środki, które ranę dla dobra ustroju zdolne są uczynić obojętną. Wprzód jednak zanim do rzeczy samej tj. do omówienia sprawy opatrywania ran przystąpię, muszę zauważyć, iż wszelkie rany krwawią. Ów krwotok z rany powoduje się uszkodzeniem ściany naczyń krwionośnych przez ten sam czynnik, który także i ranę wywołał. Krwawienie rany może mieć trojaki charakter, co ściśle zależy od kalibru uszkodzonego naczynia, i tak: w przypadku naruszenia ciągłości najdrobniejszych rozgałęzień żył względnie tętnic, tzw. naczyń włosowatych (kapilarów) krwotok bywa nieznaczny; krew sączy się leniwo, kroplami. Z natury rzeczy wynika, iż krwotok tego rodzaju żadnych poważnych następstw dla organizmu mieć nie może. Wyjątkowo jest on groźnym u tzw. krwawców tj. ludzi obdarzonych wrodzoną skłonnością do krwawienia polegającą na tem, że nieznaczne nawet ranki tak znacznie u nich krwawią, że często w takich razach zachodzi możliwość utraty poważnej ilości krwi. Drugim typem krwotoku jest krwotok żylny powstający w przypadku uszkodzenia ściany żylnej a cechujący się mniej lub więcej silnym (zależnie od rozmiarów skaleczonej żyły) wypływem ciemno-czerwonej krwi. Krwotok tętniczy, ostatnia forma krwawienia, ma swe źródło w uszkodzeniu tętnicy (arterji.) cechą jego jest, iż krew nie wypływa z rany, a wprost wytryska rytmicznie niby woda z fontanny, przyczem barwa jej jest żywo czerwona, szkarłatna. Ponieważ przy tej formie krwotoku maksymalne ilości krwi bywają wystrzykane (działa tu siła tłocząca serca) więc też i niebezpieczeństwo utraty życia bywa w tym razie największem. Po tych ogólnych uwagach tyczących się rodzaji krwawienia, pragnę parę słów wypowiedzieć w sprawie jego tamowania. Otóż

krwotok kapilarny najskuteczniej wstrzyma zalanie ranki tzw. kollodium, bądź też obłożenie jej „żelazną watą", również często osiągnąć można pożądany rezultat przez zwykłe uciśnięcie zranionego miejsca. O ile teraz chodzi o tamowanie dwu pozostałych typów krwotoku, to tu tylko wywieranie nacisku na zranione naczynie odnosi należyty skutek. Miejsce gdzie ucisk ma być zastosowanym w ścisłym związku pozostaje z charakterem krwawienia. Tak więc w razie, gdy żyła skaleczoną została, uciskać należy li tylko miejsce leżące dalej od serca niż rana, bowiem — jak wiadomo — żyłami krew wraca w kierunku dosercowym. W przypadku natomiast krwotoku tętniczego uciskanem winno być wyłącznie miejsce bliższe serca, aniżeli rana, gdyż w tętnicach krew płynie od serca ku obwodowi. Nacisk celem wstrzymania krwotoku na naczynie wywierany, należy oczywiście regulować stosownie do intezywności i natężenia wypływu krwi. Tyle o tem.

Co się tyczy opatrywania ran, to takowe sprowadza się do ich należytego odkażenia czyli dezynfekcji, tudzież utrzymywania w wygórowanej schludności, aż do czasu zupełnego zagojenia się. Przez dezynfenkcję rany rozumiemy przemywanie jej płynami mającemi zdolności drobno ustrojobójcze. Płynów tych znamy dziś cały szereg. Do najczęściej używanych i znanych ze swej skutecznej, antyseptycznej działalności należy przedewszystkiem alkoholowy roztwór jodu tzw. jodyna. Oprócz niej dzielnym srodkiem przeciwgnilnym jest kwas, a raczej woda karbolowa, lysol, nastój arniki górskiej, nadmanganian potasowy (znane, fjołkowe kryształki) woda utleniona, tudzież między innemi sublimat; ten ostatni atoli z powodu swych silnie trujących własności, dostępnym jest tylko dla użytku lekarzy. Obok powyż wymienionych antyseptycznych preparatów istnieje jeszcze wiele innych, których jedynie dlatego, iż są mniej wartościowe nie wyszczególniam. Odnośnie uskuteczniania zabiegu dezynfekcji zaznaczam, że nie tylko sama rana, ale również i jej najbliższe otoczenie winno być przez odkażenie od mikrobów uwolnionem, w przeciwnym bowiem razie mogłyby one wtargnąć łatwo od samejże rany, co pociągnęłoby za sobą w najpomyślniejszym wypadku ropne jej zapalenie. Po odkażeniu rany należy ją bezzwłocznie zabandażować, posługując się w tym celu absolutnie czystą watą (najlepiej chemicznie czystą watą dra Brunsa), sterylizowaną bądź jodoformową gazą tudzież wyjałowionym przez conaj-

---

ALHA

Barbara Lasek.

(Z opowiadań bohaterki i ze wspomnień autora.)

(VIII. Dokończenie.)

Nie widzę już nic, mgła i mgła...

Starość nie radość. Dzieciska Rózy powyrostały, już jej w polu pomagają. Jo osłabła juz tak, że nic poradzić nie mogę. Ino na tym kiju po izbie, po ogrodzie się wlekę...

A w głowie dudni i dudni... Wsyćko, co bez te lata moje długie widziałam, słyszałam, cierpiałam — wsyćko to jakieby roz jesce przez tą głowę moją bidną leci...

Czy się to już nie skończy roz?.., Czy się to już wieczność poczęła?

— Posłały wom, siostro, wase ludzie z miasta — pado Rózo — piniądze, żebyście se nakupili co wom trza.

— Piniądze? Alebo to jo swoich piniądzów w kasie nimom? Pięć i pół stówek mieć mom! Choćbym jesce przez pół wieku — padom — żyć miała, to mi starczyć starczy! Jo ta niczyjego, dzięki Ci Panie Boże, nie potrzebuję.

— Za wasze piniądze kasowe — pado — to se nawet chleba dziś nie kupicie — pado...

Czy się świat przemienił? Czy się do góry nogami obrócił?...

* * *

— Józef Knotek jo — do ucha mi krziczy — z wojnym wrócił, ciotko. Po wojnie już Cisorza my wygnali. Polsko teroz jest naso — pado. Poloki my teroz jest są...

— Co mi tyz to za bzdury bajesz — padom — Poloki my zawdy byli. A umarł cisorz — to nowy być musi! A wygnaliście go — to wos do hereśtu wsadzą, za rebelją. Mores musi być... Ale dobrze, Józuś — padom — żeś wrócił, w gospodarstwie źle, Rózo rady se dać nie może, jo jej już nie pomogę... To mi ta może i moje cztery stówki oddosz — padom — żeby na pogrzeb było dość...

A on w śmiech.

— Cztery stówki? — pado — dyć jo wom cztery tysiące — pado — zaroz dam, w kieseni

mniej dziesięciominutowe gotowanie we wrzącej wodzie skrawkiem białego płótna. W toku wszystkich czynności opatrywania ran największą uwagę zwracać należy na zachowywanie czystości, bowiem ona jest głównym czynnikiem wpływającym na szybkość gojenia się. Tak więc bezwarunkowo nie powinno się zranionego miejsca dotykać brudnemi rękoma lub przedmiotami, a tembardziej nie powinno się opatrywać „środkami“ zalecanemi przez domorosłą medycynę jako to chlebem, pajęczyną, liśćmi babki etc. Jak fatalnym okazać się może rezultat tego rodzaju traktowania ran, chyba każdy dorozumie się. Należycie odkażone i czysto utrzymywane rany goją się nader szybko; brzegi rany rychło powlekają się żółtawą cieczą surowiczą. które je razem skleja, poczem następuje bliznowacenie. Jedynie rany duże, o brzegach zbyt od siebie oddalonych dla rychłego wygojenia się prócz zachowania czystości wymagają trwałego zbliżenia ich brzegów ku sobie zapomocą spięcia klamrą lub poprostu zszycia.

Wład Sierosławski.
stud. medycyny.

Listy.

DZIANISZ, w lipcu 1927.

Czy i jak można pracować w naszej wsi?

Nie poprzestajmy na ciasnych murach szkolnych, nieśmy oświatę do każdego zakątka! oto hasła, które ze wszystkich stron do nas dochodzą. I w naszej wsi nie pozostały one bez echa, bo byli i są ludzie, którzy trzeźwo patrzą i pragną dobra ogółu. W tym celu powstało w naszej wsi Ognisko Związku Podhalan. Zapowiadało się w swych początkach świetnie tak, że stawiane było za wzór. Niestety! weszli do niego ludzie, którzy nie mogli zrozumieć prawdziwego zadania Ogniska, bez zastanowienia zapuścili się głęboko w politykę, strzygli i golili, wprowadzając ogłupienie i rozdźwięk między sobą Kryczeli — a sami nie wiedzieli, do czego dążą i czego chcą. W końcu przyszło do tego, że chwilowo powstał nowy związek Górala, który nie powstał dla oświaty, czy pracy organizacyjnej, ale dla zupełnej ruiny „Ogniska“. Zaczęto służyć „Bogu i Mamonie“, co nie mogło iść w parę, wobec czego czynności ogniska upadły. Musiał przyjść taki koniec, bo lud nasz nie chciał zrozumieć, że źle jest, jak wszyscy rządzą że przecież musi ktoś słuchać — a słuchać kogoś,

---

je mom, hale wom to, ciotko, i tak na pogrzeb jesce nie starczy . . .

Jużem się słowem do niego więcej nie odezwała. Czekom ino, jaże mój chodok przyjedzie, on mi ta krzywdy zrobić nie do, on mi do mojego prawa pomoże . . .

* * *

Józef Knotek czy go zły duch opętoł, odmienił się na tej wojnie do znaku! Do komory mnie z łóżkiem z izby wystawili — e że im — pado za ciasno ze mną w izbie! Taki, wicie, chłopski zwyk . . .

— Toś ty Polok? Toś ty Katolik? Toś się tak na mnie zawzion, jak psi na dziada w ciasnej ulicy? To mi się tak na starość poniewierać dosz? Nie boisz się Ponjezusa? Nie boisz się pomsty Bożej? Ckoj!

— To se do wasych Zydów — pado — idźcie, one lepse . . .

Do księdza na skargę sąsiadkę uprosiłam, może pójdzie. Zaś dziwcę, skolnica, list do moich ludziów pisze . . .

* * *

— Nie róbcie se z tego — pado Jurek — nic. Już miejsce lo wos pod moją opieką godne i chrześcijańskie w mieście mom, ino, że za miesiąc dopiro wolne będzie. Za cztery niedziele po wos przyjadę i zabierę wos ze sobą. Tymczasem zaś — pado — u sąsiadki dobrze wom będzie. już my uradzili, zapłacone mo.

— To jo padom — swoich piniędzy nimom? Cztery stówki Józek odemnie mo, a pięć i pół stówek, a może i sześć już będzie z procentem, w kasie musi być.

Wyjęłam chusteczkę ze skrzyni, ozwinęłam i daję mu książeczkę.

— Wsyćko — padom — osustwo już ino, odmienił się świat na tej wojnie, jak i ten Józek, hale ty dziecko moje, prowdę mi powis . . .

— Basiu — pado — podrożało wsyćko bez tą wojnę, ale niech wos ta o to głowa nie boli. . . Cztery niedziele jesce — pado — a przyjadę po wos . . .

Widzi mi się tak, e że jo już tej radości nie dockom . . .

* * *

ktoby bezstronnie, mając na myśli tylko dobro ogółu, kierując się prawdziwem zadaniem Ogniska służył mu radą. U nas działo się inaczej. Zaznaczono, że obecność kogokolwiek z inteligencji krępuje członków w swobodnem wysłowieniu, a chociaż z polecenia Głównego Zarządu Związku Podhalan kogoś na członka poproszono, był nim tylko na papierze, nic nie wiedząc, kiedy się zebrania odbywały, co było ich treścią wogóle, co się w Ognisku działo. Sami członkowie źle robili, trzymając swoje obrady w tajemnicy, co dawało pole do popisu ludziom dwulicowym. Ci sami, którzy na zebraniach gotowi byli przysięgać na prawdziwość swoich słów, poza ramami Ogniska ślizgali się jak węże i przymilali stronom, na które przed chwilą psioczyli. Nic więc dziwnego, że szlachetne idee Związku Podhalan stoczyły się u nas na opokę. Nie łudźmy się lepszą przyszłością, gdy nie będzie wspólnej pracy i jedności w naszej wsi. Próżne będą zabiegi, próżne starania jednostek, gdy ogół nie zrozumie ważności i potrzeby pracy Pracować! Pracować!! Tak, to nic pracować! Ale, jak można pracować tam, gdzie osoby, które tę pracę powinny popierać, współdziałać, cieszyć się, że nasza gmina nie leży w letargu, sami rzucają kłody pod nogi ludziom pracy?. Już od czterech lat odbywają się u nas przedstawienia amatorskie. Kto urządzał lub urządza podobne przedstawienia na wsi, gdzie prócz izby szkolnej i gromadki dzieci, czy chętnej młodzieży pozaszkolnej — nic niema — wie ile pracy i trudów trzeba temu poświęcić. Jako uznanie za pracę, słyszy się potem od jednostek „postępowych i kulturalnych", które powinny drugim świecić przykładem . . takie mowy w miejscach gdzie najwięcej ludzi się znajduje: „I pocóż tam pójdę? (na przedstawienie.) Tam nikt mądry nie idzie! To się tylko warjoki na warjoków patrzą i za to jeszcze płacą? Żeby nam tu jakiego dzikiego zwirza, przywieźli. com jeszcze nie widział, tobym się przypatrzył i td. Przytem nazywają aktorów cymbałami. Mimo tego nie zrażał się nikt temi głupiemi mowami i sami aktorzy mówili między sobą; Pamiętajmy na przysłowie, że „Pies szczeka a wiatr niesie" Nic nam nie będzie, róbmy swoje. Dopiero ostatnie przedstawienie wstrząsnęło ogółem. W jednej z opracowanych sztuczek, jeden z aktorów wyszedł na scenę nie otworzywszy ust. Różnie to sobie ludzie tłumaczyli. Jedni, że miał tremę, inni, że zasłabł, wreszcie ze wszystkich stron dochodzą pogłoski, że dany aktor był pod-

---

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, Jamen! Chorość na mnie przyszła wielko . . . Dusi mnie na piersiach . . .

— Babko — rzeką — ksiądz u wos był . . . Pedzioł tak, że list do niego od wasego wychowanka z miasta był, jutro pono przyjezdzo . . . Zyd, a do księdza — pado — pisze . . .

* * *

W domu starców przy ulicy Nowowiejskiej w Warszawie:

— Już, proszę Siostry, Barbara Lasek niestety nie przyjedzie — umarła . . . Miejsce wolne . . .

— A to się tu ucieszą! Tyle, widzi Pan, kandydatek jest wpisanych . . .

List Księdza Niewskiego do . . .

Skomielna, 11 maja 1921 r.

Szanowny Panie!

Jestem następcą śp. Księdza Romera, którego poznał Pan po śmierci śp. Barbary Lasek. Tymczasem powołała i jego Opatrzność do Siebie Pieniądze przeznaczone na Krzyż, mający zdobić grób śp. Barbary Lasek, ja zatem odebrałem.. Chętnie zajmę się tą sprawą i zawiadomię Pana w swoim czasie.

Z poważaniem
X. Niewski.

* * *

W lecie 1923 byłem ostatnio na grobie mojej niezapomnianej nańki, która mi jakby matką drugą była.

Na górze Krzyżowej, przy drodze, którą teraz miejskie gęby w samochodach pędzą ku Tatrom — przy kościółku z Męczykiem, na cmentarzyku wiejskim — skromny, drewniany, blachą obity Krzyż stoi i za temi czterema drogami poziera, które krzyżują się opodal stąd, by w cztery strony świata dalekiego ciągnąć . . .

A napis na Krzyżu taki:

Tu spoczywa
BARBARA LASEK
umarła 11 czerwca 1920, licząc lat 86
Prosi przechodniów o westchnienie do Boga.

Wiedeń, 1926 r.

(Koniec)

mówiony przez jakiegoś „Zwolennika oświaty" Zatem, czy można u nas pracować?

Są też u nas jednostki, które na ważne sprawy baczną dają uwagę. Wiedzą kiedy i gdzie kto idzie, kiedy wraca, kiedy idzie spać i td. Jest nadzieja, że po dłuższej praktyce będą wiedzieli, co kto gotuje. Może nie trzeba im brać tego za złe, bo to też należy do czuwania nad moralnością. . ale: Wyjmij najpierw belkę z oka swego, Nim dojrzysz trzaskę u bliźniego twego!!

Pokrzywa.

JORDANÓW w lipcu 1927.

Nasze miasteczko ni stąd ni zowąd wraz z Malejową stało się piątem z rzędu letniskiem na Podhalu przez swoją liczbę letników. Dla wyjaśnienia nadmieniam, że Malejowa jest wsią odległą o jakie 20 do 30 m od Jordanowa. Inne letniska większe mimo ciągłych reklam w gazetach, mają jeszcze ogromną ilość wolnych mieszkań, do których bodaj kto zajedzie, — tymczasem w Jordanowie i Malejowej, choćby kto na lekarstwo potrzebował pokoju wolnego, ten go nie znajdzie, mimo tego, że jeszcze nikt w żadnych gazetach reklamy o Jordanowie nie czytał. Siedź w kącie a znajdą cię, powiada przysłowie, — tak też się i stało. Gości będzie około trzech tysięcy według własnej obserwacji, bo według gminnej statystyki podawać nie można, gdyż najwyżej połowa zgłosiła się w urzędach, a reszta nie głosi dotąd, dopóki nie wymierzą właścicielom domów odpowiednich kar. Obecnie Jordanów staje się popularnym. Coraz częstsze znajduje się o nim wzmianki w dziennikach, — a w różnych „Głosach" alarmujące kilometrowe artykuły to o radzie miejskiej to o troskach i krzywdach rękodzielników, to o żydach, — wogóle o wszystkiem i o niczem. Odkąd pamiętam to o Jordanowie czytałem w gazetach około 40 wierszy, do roku mniej więcej 1926 i to o zabójstwie, samobójstwie, katastrofie e. c. t. — więcej nic. Teraz zaś co tydzień ktoś w jakimś tygodniku „osmaruje" Jordanów czasem słusznie i uczciwie a czasem mniej prawdziwie, — pomijając dzienniki, które zawsze coś nie coś o Jordanowie wspomną. Towarzystwa tutejsze mówiąc między Bogiem a prawdą z lekka sobie drzemią, w tej drzemce wypoczynkowej trochę się potrącają, ba nawet prowadzą cichą wojnę. Tajemnicą jest ogólną co zawinił R. K. S. względem „Sokoła" i odwrotnie, natomiast ogólnie wiadomem jest, że jedno towarzystwo staje drugiemu okoniem. I tak „Sokół" urządza przedstawienie, — R. K. S. wtedy na gwałt wylepia afisze o urządzeniu uroczej majówki, w rezultacie i to i to się nie udało, a raczej jedno tylko się udało. Byle sobie na despet, na przekór robić. Podobno powstaje między niemi zgoda, — ale niewiada czy na długo, w każdym razie na zewnątrz tego ani widać ani czuć. Związek kształcącej się młodzieży pracuje ogromnie. Ciągle radzi i radzi. To na wydziałach to na zarządach przygotowuje jakieś tajemne plany. Bóg raczy wiedzieć co zrobi. Młodzieńcy mają ogromną werwę do radzenia, uchwalania i postanawiania a pozatem nic. Wprawdzie zrobią raz na rok przedstawienie i jaki opłatek, ale to za mało. Za przykład można im dać Sokół, który zawsze coś tam wysknydli, wydłubie czyto festyn czy przedstawienie czy zabawę czy co innego. Ostatnie przedstawienie tego towarzystwa wykonane było n. p. bardzo solidnie. Wystawiono „Poseł czy kominiarz" i „Consilium facultatis" Fredry „Consilium" powiedzmy prawdę powinno było pójść lepiej, druga dana jak na omastę poszła wyśmienicie. Sama stara wiara, która powiada, „na jordanowskiej scenie zęby zjadła" w tem przedstawieniu występywała. Wszyscy grali dobrze i bardzo dobrze. Oklaskiwano szczególnie p. mec. Sołtawinską, występującą w roli żony burmistrza Kaczych Dołów, p. Grodzińskiego kreującego rolę policjanta miejskiego, prof. Żuka, dyr. Drogonia. Dobrze również wywiązali się ze swych ról p. p. Möll Mösti, Białoński, Sułdakowski, panie Kubicówna i Mrógaczówna. Tyle o przedstawieniu. Energiczny prezes Sokoła p. kom. Trząd urządza w Jordanowie festyn po nim zaś w Rabce a potem przedstawienie „Ach to Zakopane", które ma także wystawić R. K. S. Kto pierszy ten lepszy. Dochodzą tu wieści o ogromnem święcie Orkanowym, jakie się stroi w Nowym Targu. Od nas wiary wybierze się moc i myślicie, że Jordanów na tem poprzestanie? Bynajmniej. Oto w ten sam dzień, kiedy całe Podhale składać będzie hołd mistrzowi, — równocześnie w Jordanowie odbędzie się druga uroczystość ku jego czci staraniem Związku kształcącej się młodzieży, o ile oczywiście uchwała zostanie wykonaną, na co się grubo zanosi, bo zaczynają odbywać próby z sztuki Orkana „Skapany świat". Ha no zobaczymy czy Z. k. m. potrafi godnie zakrzątnąć się koło urządzenia uroczystości, oczem napiszę

Karol Mirek.

Z Polski i ze świata.

Rząd zamknął sesję Senatu i Sejmu. Sejm warszawski obradował we wtorek i w środę, uchwalając w drugiem czytaniu projekty o samorządzie miejskim i powiatowym. Przy układaniu porządku dziennego następnego, to jest piątkowego posiedzenia, zaszło już starcie pomiędzy większością Izby a marszałkiem Sejmu. Marsz. Rataj, biorąc stronę rządu, nie chciał dopuścić, by na porządku dziennym umieszczono sprawy, któreby były dla rządu niemiłe. Mimo to przyjęto przeciwko głosom Piasta i Klubu Pracy wniosek posła Głąbińskiego (Z. L. N) żądający uzupełnienia porządku dziennego sprawozdaniem komisji o uchyleniu dekretów prasowych. We środę po południu odbyło się posiedzenie Senatu, na które zjawił się ku ogólnemu zdumieniu min. spraw wewnętrznych gen. Składkowski, pierwszy przedstawiciel rządu, który podczas obecnej sesji zjawił się w parlamencie. Senat przyjął szereg ustaw o ratyfikacji konwencyj i ustawę o zasiłkach dla rodzin powołanych na ćwiczenia. Gdy chciano przystąpić do ostatniego punktu porządku dziennego, tj. do sprawozdania komisji konstytucyjnej o zmianie konstytucji, wówczas podniósł się z ławy ministerjalnej min. Składkowski i zażądał głosu. Otrzymawszy głos, wszedł na mównicę, rozpiął marynarkę i wyjął pismo z zarządzeniem Prezydenta Rzplitej o zamknięciu z dniem dzisiejszym nadzwyczajnej sesji Senatu. Wobec tego marsz. Trąmpczyński zamknął posiedzenie. O godzinie 9 wieczorem przybył do Sejmu porucznik i przywiózł dekret Prezydenta Rzplitej, zawierający rozporządzenie o zamknięciu nadzwyczajnej sesji Sejmu. W kołach parlamentarnych zamknięcie sesji wywołało ogromnie silne wrażenie.

Wycofanie banknotów 50 złotowych z roku 1919. Bank Polski przystępuje w dniu 1 sierpnia do wycofania z obiegu 50-złotowych biletów bankowych pierwszej emisji z datą 28 lutego 1919 r. Bilety te przestaną być prawnym środkiem płatniczym z dniem 31 stycznia 1928, a od 1 lutego 1928 będą przyjmowane do wymiany przez wszystkie oddziały Banku Polskiego.

Zniesienie proporcjonalności we Francji. Francuska Izba deputowanych zakończyła obrady nad reformą wyborczą dnia 12 b. m. o godz. 4 rano. Liczba posłów ustalona została na 611 (dotąd 584) Aby być wybranym na posła, trzeba będzie uzyskać w pierwszem głosowaniu bezwzględną większość głosów. W drugiem głosowaniu, które będzie przeprowadzone, o ile żadna z kandydatur nie otrzyma większości, wybrany będzie ten kandydat, który uzyska najwyższą ilość głosów. Reformę wyborczą przyjęto większością 320 głosów przeciw 24, oprócz tego wielu posłów wstrzymało się od głosowania. Uchwalona ustawa oznacza zwycięstwo lewicy, która spodziewa się że okręgi 1-mandatowe zapewnią jej przy wyborach dużą większość. Przy systemie jednomandatowym przegrają grupy mniejsze, a więc np. komuniści, ale także partje umiarkowane i narodowe. Ustawa napotka jeszcze na trudności w Senacie.

Co się dzieje w Banku Gospodarstwa Krajowego? Zawieszono w urzędowaniu dwóch wicedyrektorów Banku Gosp. Krajowego. W związku z tem prezesem Rady nadzorczej Banku ma zostać generał Górecki.

Michał Drzymała otrzymał ziemię. Znany powieściopisarz H. Weyssenhof przypomniał Polsce głośnego w swoim czasie wskutek prześladowań niemieckich chłopa wielkopolskiego Drzymałę, który, nie chcąc ustąpić niemcom ze swej ziemi, nie mógł otrzymać zezwolenia na budowę domu, i mieszkał na słynnym wozie, znajdującym się dziś w Krakowie. Drzymała był w nędzy, dlatego Ministerstwo Reform Rolnych poleciło nadać ziemię Drzymale. Osada przyznana Drzymale wynosi 62 morgi magdeburskie. Osada ta została przyznana mu tytułem darowizny. Zwracamy uwagę na fakt, że rząd uznał konieczność nadania mu ziemi. Należy rządowi za to być szczerze wdzięcznym

Rozkaz p ministra spraw wojsk. powołujący na tegoroczne ćwiczenia wojskowe rezerwistów, podaje między in., że wszyscy powołani winni zabrać ze sobą żywność na czas podróży do swej formacji oraz własne przybory do jedzenia (łyżkę, widelec ect) Rezerwistom przybywającym koleją z gmin odległych od P. K. U. więcej niż 25 klm. koszty przejazdu koleją zwracane będą wrazie przedstawienia zaświadczenia właściwego zarządu gminnego (magistratu) stwierdzającego, że powołany rezerwista przebywał w tej gminie przed udaniem się do P K. U

Nieporozumienie polsko sowieckie ostatecznie zlikwidowane. Polski poseł w Moskwie Patek, który w tych dniach przyjechał do Warszawy, wraca w sobotę do Moskwy. Poseł Patek zawiezie notę Rządu polskiego, która będzie odpowiedzią na notę sowiecką i będzie miała na celu ostateczną likwidację nieporozumień polsko sowieckich

Rząd nasz uzna, że gorączkowa atmosfera, wywołana zabójstwem Wojkowa, po ostatnich oświadczeniach obu rządów ustąpiła już definitywnie Toteż poseł Patek wyjeżdża celem ugruntowania tych dobrych sąsiedzkich stosunków.

Złota szabla dla marsz. Piłsudskiego. W dniu 19 bm. przybywa do Gdańska wycieczka Polaków amerykańskich w liczbie 900 osób. Wycieczka ta przywozi marsz. Piłsudskiemu honorową szablę złotą, której rękojeść sporządzona jest ze złota dukatowego.

Katastrofalne oberwanie chmury w Saksonji. Na pograniczu saksońsko czechosłowackim w nocy z piątku na sobotę nastąpiło oberwanie się chmury, połączone ze straszną burzą, która zniszczyła całkowicie dolinę rzeki Mueglitz. Rzeka zalała całą dolinę, niszcząc całkowicie nietylko drobne wioski, ale i większe miasteczka. Znaleziono 21 osób utopionych. Miasto Glasshuette zostało nawiedzione jak gdyby potopem. Powódź zalała dworzec do wysokości 3 metrów ponad plant kolejowy. Pociąg, który tylko przypadkiem był zatrzymany na dworcu, miał bowiem odjechać w kierunku stacji następnej, został zatopiony do wysokości połowy wagonów. Kilka osób, które ratowały się, wyskakując przez okno, porwał prąd wody. Drugi pociąg, który również stał na stacji, lecz na szczęście bez pasażerów, został porwany przez wodę i wrzucony do rzeki, na skutek czego wagony spiętrzyły się jeden na drugim. Na wielkich przestrzeniach niema nawet śladu toru.

Skutki katastrofy powodzi w Saksonji. Wedle dotychczasowych zestawień szkody, wyrządzone przez katastrofę powodzi w Saksonji dochodzą do 70 miljonów marek niem. Szkody, poniesione przez koleje Rzeszy, wynoszą 10 miljonów marek. Komunikacja kolejowa będzie uruchomiona dopiero po upływie pół roku. Wszystkie mosty kolejowe zostały zniesione. Jak się zdaje, ilość ofiar w ludziach dojdzie do 200 osób. O 50 osobach niema dotychczas wiadomości. Obszar, dotknięty katastrofą, wynosi 100.000 kilometrów kwadratowych. Rząd Rzeszy wyasygnował narazie 2 miljony marek na pomoc. Szczegóły, które wychodzą najaw, odsłaniają całą grozę strasznej klęski. Powódź, spowodowana oberwaniem chmury, trwała godzinę tylko, lecz skutki jej były straszliwe. Rzeczka górska Mueglitz wezbrała w ciągu kilku minut, a ogromna fala, wysoka na 2 metry, niosąca z sobą całe drzewa i głazy wagi kilkunastu cetnarów, zniosła wszystkie domy po obu brzegach, mosty, słupy telegraficzne a nawet nasypy kolejowe na dłuższej przestrzeni. Mieszkańcy niżej położonych miejscowości zaskoczeni zostali powodzią we śnie (działo się to o godz. 1. w nocy) i tem tłumaczy się też wysoka liczba ofiar, zasypanych gruzami zawalonych domów.

Zamordowanie ministra irlandzkiego. O'Higgins, irlandzki min. spraw. jadąc w niedzielę w Dublinie na mszę św. do kościoła, został na ulicy napadnięty przez 3 młodych ludzi, którzy, dawszy do niego 7 strzałów rewolwerowych, wsiedli do automobilów i umknęli. Minister, ciężko ranny, polecił zawołać do siebie księdza, przed którym się wyspowiadał, poczem oddał ducha. Morderców dotąd nie wyśledzono. Przypuszczają, że mord był wynikiem zemsty politycznej.

Trzęsienie ziemi w Jerozolimie. Trzęsienie ziemi, które rozpoczęło się w Egipcie, nawiedziło Jerozolimę, Jerycho, oraz szereg innnych miast w Palestynie i Transjordanję. W okręgu jerozolimskim zostało zabitych 30 osób, zaś 30 rannych. W Bazylice Grobu św. rozpadła się jedna z kopuł. Liczne domy doznały zarysowań i zachodzi obawa zawalenia się ich.

Ile szkody wyrządził wylew Missisipi? Według urzędowych nowojorskich obliczeń szkody, wyrządzone wylewem rzeki Missisipi, ustalono na 300 miljonów dolarów. Powodzią zostało dotkniętych około półtora miljona ludzi, z czego około 600 000 zostało zupełnie zrujnowanych.

Wiedeńskie płomienie. „Epoka donosi: Zdawało się do niedawna, że rola Wiednia w międzynarodowem życiu politycznem zakończyła się i że to, co zaginęło w życiu, na zawsze przenosić się poczęło do pieśni, ściślej w tym wypadku mówiąc — do kina. Dziesiątki filmów z dobrodusznie kokieteryjnym Harrym Liedtkem w mundurze leutnanta głosiły piękno przeszłości, która na dystans wydawała się idyliczną. I naraz — rewolucyjne płomienie. Wiedeń wkroczył znów na arenę politycznego zainteresowania, składając jednak na jego rzecz ciężkie ofiary.

Wypadki wiedeńskie — należy to podkreślić — były wybuchem. Żadna organizacja polityczna mająca w państwie większe znaczenie, nie dążyła do krwawej rozprawy. Komuniści w Austrji obecnej nie dysponują większemi siłami. Wpływowa austrjacka partja socjalistyczna, mająca znakomitych i twórczych przywódców, których jej niejednokrotnie zazdroszczą niemieccy towarzysze dość wymienić Seitza, Bauera, Breit

nera, Fryderyka Adlera, Ellenbogena i innych — podobna w tem do towarzyszek swoich w innych krajach, nie myślała o gwałtownych i krwawych przewrotach. Stronniczy wyrok sądu wiedeńskiego, który uwolnił nacjonalistycznych sprawców mordu, dokonanego w Schattendorfie na socjalistycznych manifestantach, wzburzył do głębi wiedeńskie masy robotnicze. Komuniści podniecili i wyzyskali to wzburzenie, a motłoch miejski skorzystał w niektórych miejscach z zamętu, aby rabować i plądrować.

Same zajścia, o ile o ich stronę polityczną idzie, były groźne przedewszystkiem dla partji socjalistycznej, której masy dotąd posłusznych zwolenników wyrwały się na chwilę z ręki. Pod gmachem pałacu sprawiedliwości wzywania błagalne do spokoju ze strony Seitza i Breitnera pozostały bezskuteczne. Lecz powoli partja socjalistyczna opanowała sytuację. Dwudziestoczterogodzinny strajk powszechny był mobilizacją jej sił i rozciągnięciem na nowo więzów dyscypliny, a równocześnie orężem politycznym w walce z rządzącą partją chrześcijańsko-społecznych. Socjaliści, stanowiący dotąd opozycję, domagają się obecnie udziału w rządach.

Materjał wybuchowy zgromadziły ręce agitatorów nacjonalistycznych. Mord w Schattendorfie dokonany na członkach lewicowej organizacji republikańskiego Schutzbundu, stanowi zupełną analogję do mordu w Arensdorfie koło Frankfurtu nad Odrą, którego ofiarą padł członek niemieckiego Reichsbanneru.

Wyrok uwalniający, wydany przez sąd wiedeński, jest echem setek takich wyroków, wydanych przez reakcyjnych sędziów w Niemczech, a zapewniających bezkarność wrogom republiki. Agitacja nacjonalistyczna w Austrji przytem podsycana jest przez nacjonalistów z Niemiec a Hitler ma nad Dunajem zorganizowanych zwolenników. W ramach małego państwa austrjackiego walki polityczne z czasów monarchji habsburskiej trwają z dawną gwałtownością, nie odpowiadającą już obecnym stosunkom, a agitacja, importowana z zewnątrz, wzmaga napięcie.

Prasa niemiecka usiłuje wyzyskać wypadki wiedeńskie dla swoich celów na rzecz „Anschlussu". Dowodzi, że Austrja bez oparcia o potężnego sąsiada niezdolną jest do życia, ani pod względem politycznym, ani ekonomicznym. Tymczasem nie trudno spostrzedz, że rzeczy mają się wręcz przeciwnie.

Najbardziej szkodzą Austrji ci politycy, którzy uważają ją za prowizorjum i myśląc o połączeniu z Niemcami, nie dbają należycie o konsolidację stosunków, wzmagają wskutek tego antagonizmy wewnętrzne i wywołują nieufność zagranicy. Agitacja nacjonalistyczna i imperjalistyczna, zarówno w Niemczech jak i w Austrji podważa byt obu republik, wzmacnia siły jej przeciwników i utrudnia dzieło konsolidacji i spokojnego rozwoju, na którym politykom tak niemieckim, jak i austrjackim przedewszystkiem zależeć powinno.

Rewolucja w Wiedniu? Wiadomości, nadchodzące z Wiednia, przedstawiają groźny obraz panującego tam wzburzenia. Miasto znajduje się jakby w stanie rewolucji. Bezpośrednim powodem tych zajść jest uwolnienie sprawców zabójstwa w Schattendorf.

W Austrji ścierają się obecnie bardzo ostro dwa prądy: radykalno-rewolucyjny republikański i chrześcijańsko socjalny nacjonalistyczny. W pierwszym czynnikiem kierującym są socjaliści, w drugim antysemiści. Ci ostatni mają większość w sejmie centralnym i sejmach krajowych, natomiast Wiedeń znajduje się w rękach socjalistów. Oba polityczne ugrupowania posiadają własne bojowe organizacje, pomiędzy któremi przychodzi często do gwałtownych starć zwłaszcza, gdy bojówki spotykają się podczas jakichś uroczystości lub pochodów. Przed kilku tygodniami bojówka socjalistyczna urządziła wycieczkę do Schattendorf, osady, położonej w tak zwanym Burgenlandzie, t. j. w tej części dawnych Węgier, które traktat w Trianon przyznał Austrji. Ludność tamtejsza jest niechętnie usposobiona dla socjalistów wiedeńskich. To też mieszkańcy w Schattendorf zatarasowali swoje domy a syn miejscowego karczmarza dał przez okno kilka strzałów do przechodzących ulicą socjalistów, zabił jednego robotnika, a dwóch ciężko ranił. Sprawca został aresztowany i oddany pod Sąd przysięgłych, który go uwolnił. Natomiast socjaliści ogłosili strejk generalny i zorganizowali wielką demonstrację na ulicach Wiednia, która przeobraziła się prędko w niebezpieczne rozruchy. Przeszło do starcia między demonstrantami a policją, która musiała użyć broni białej i palnej. Demonstrantom udało się wtargnąć do pałacu sprawiedliwości, skąd wyrzucili akta sądowe na ulicę i spalili je. Równocześnie podpalono pałac sprawiedliwości który cały spłonął. W redakcjach „Wiener Neueste Nachrichten" i „Reichspost" zniszczono całe

urządzenie. Demonstranci zaczęli budować barykady, by przeszkodzić atakom konnej policji. Ruch tramwajów ustał. Ma być 100 do 200 zabitych i kilkaset rannych. Połączenia telefoniczne i kolejowe zostały przerwane. Obecnie ma panować we Wiedniu spokój.

Ministerstwo komunikacji przyznało kredyt 500 tys. złotych na wykup gruntów, celem rozbudowy dworca krakowskiego.

KRONIKA

„Skapany Świat". Sztukę pod tym tytułem napisaną przez Władysława Orkana, mają w najbliższym czasie odegrać na scenie w Jordanowie.

Jeszcze przypominamy, że przed 7. sierpnia należy sobie przeczytać broszurkę o Władysławie Orkanie, by wiedzieć, kim on jest i co zrobił. Nabyć można w naszej Redakcji po 50 groszy za sztukę.

Zaraza różycy już od 3 przeszło miesięcy rozwleczona po naszym powiecie tudzież Spiszu i Orawie niszczy trzodę chlewną w zastraszający sposób. Czyż nasze Władze nic nie zrobią w tym kierunku, aby tej zarazie zapobiec, czy ta sprawa jest im zupełnie obojętną i przechodzą nad nią do porządku dziennego? Gospodarzom zwracamy uwagę, że szczepienie ochronne zapobiega zarazie gruntownie, jak również leczy już chore sztuki w kilku godzinach. Szczepienie przeprowadza się bezpłatnie na miejscu w gminach. Bliższych szczegółów udziela pan inżynier Czubernat w Nowym Targu.

Letnicy na Orawie. Tego lata więcej gości się nazjeżdżało na Orawę; widocznie po zeszłorocznych doświadczeniach bardzo się im spodobało. Roi się od letników szczególnie w Orawce. Lubią tę miejscowość z tego powodu, że klimat o wiele tu łagodniejszy aniżeli w uzdrowiskach podtatrzańskich i większy spokój. Zjeżdżają się przeważnie urzędnicy celem podreperowania wycieńczonych nerwów.

Oprócz Orawki są letnicy i w innych wsiach po Orawie, lecz już nie w takiej liczbie. Pierwsze dwa odpusty orawskie, letnie już były w Jabłonce i w Orawce. Do Orawki przybyli pasterze na św. Jana wszyscy z całej Orawy, bo to odpust pasterski. Na tych odpustach sumę odprawił ks proboszcz Karcz z Zubrzycy kazania zaś podniosłe wygłosił ks. Józef Świstek proboszcz z Piekielnika.

Zubrzyca górna. Dzięki prawdziwej obywatelskiej pracy polaka Przewielebnego Ks. Jana Karcza proboszcza w Zubrzycy górnej przy współudziale okręgowego naczelnika Ochotniczych straży pożarnych p. Franciszka Dworskiego założoną została w dniu 18 czerwca 1927 r. Ochotnicza straż pożarna składająca się 43 członków czynnych. Zarząd wybrano: Prezesem Ks. Jana Karcza, naczelnikiem Jana Dworskiego, zast. p. Franciszka Michniewskiego, sekretarzem p. Józefa Koczura, skarbnikiem p. Jana Omiljaka. „Szczęść Boże Druhom na Orawie.

Białka. Dzięki niestrudzonej pracy kierownika szkoły ludowej p. Antoniego Cyburta przy poparciu Jego zabiegów przez Przewielebnego Ks Jana Madeja Prałata i tamt. naczelnika gminy oraz przy współudziale p. Franciszka Dworskiego naczelnika okręgu IV ochotniczych straży pożarnych, w dniu 17 lipca 1927 zawiązaną została Ochotnicza straż pożarna w Białce składająca się z 20 czynnych członków. Wybrano prezesem Przewielebnego Ks. Jana Madeja Prałata, naczelnikiem p. Antoniego Cyburta kierownika szkoły, zast. p Franciszka Gryla, sekretarzem p. Aleksandra Obłaźnego, skarbnikiem p. Stanisława Chwistka. Nowej placówce „Szczęść Boże".

Odpowiedź Redakcji J. P. z Odrowąża. Jest środek, a to przedstawienie sprawy przez poszkodowanych treściwie i z dowodami Ministrowi Spraw Wewnętrznych gen. Składkowskiemu listem wysłanym pod jego adresem.

Dnia 26. lipca br. odbędzie się poświęcenie bryndzarni i szałasów na Hali Tomanowej w Tatrach, poczem rozpocznie się dziesięciodniowy Kurs Gospodarstwa Halnego z następującym programem: I Zajęcia praktyczne: 1) Dojenie owiec, 2) wyrób bundzu, 3) wyrób bryndzy, 4) wyrób owczych serków deserowych, wyrób oszczypków. II. Nauka teoretyczna: 1) Zasady spółdzielczości rolniczej, 2) organizacja Spółdzielni bryndzarskiej, 3) hodowla owiec. 4) higjena mleka, 5) badanie mleka, 6) serowarstwo, 7) uprawa pastwisk, 8) Pomoc w nagłych chorobach owiec, 9) Zasady księgowości i kalkulacji. Kandydaci na kurs mogą być przyjęci w ilości najwyżej 10 osób. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Bryndzarnia Krajowego Patronatu Spółdzielni Rolniczych w Tatrach Zakopane, skrytka pocztowa 62. lub też bezpośrednio ustnie u kierownika kursu p. referenta Fr. Gereckiego na Hali Tomanowej. Dojazd z Za

kopanego do Hali Pisanej w Dolinie Kościeliskiej, skąd na Wyżną Halę Tomanową jedna godzina drogi pieszej. Kandydaci otrzymają noclegi na miejscu w starym szałasie, — pościel, sienniki, płócienne ubrania i fartuchy oraz żywność winni przywieźć z sobą. Nauka na kursie będzie udzielana bezpłatnie. Krajowy Patronat Spółdzielni Rolniczych.

Komunikat prasowy. Dyrekcja Poczt i Telegrafów zwraca uwagę sfer interesowanych utrzymujących korespodencję telegraficzną z Ameryką Północną, Południową i środkową, Indjami Zachodniemi, Japonją, Indjami Holenderskiemi, Syrją, Libanem, Persją, Transjordanją, Egiptem, Abisynją i Erytrją, że po wybudowaniu w ostatnich latach przez Rząd Polski Wielkiej centrali radjo transantlantyckiej, wyposażonej w najnowsze zdobycze na polu radjotelegrafji nawiązano bezpośrednie połączenie radjotelegraficzne Warszawy z Nowym Jorkiem.

Skutkiem tego użycie w telegrafach drogi „via radjo Warszawa" jest o wiele korzystniejsze niż przesyłanie telegramów kablem „drutem" do wymienionych krajów, gdyż przy użyciu drogi kablowej (drutowej) każdy telegram przejść musi przez znaczną ilość stacyj przechodowych, co wpływa nie tylko opóźniająco na dojście do miejsca przeznaczenia, lecz zwiększa ponadto możliwość zniekształcenia osnowy danego telegramu czego unika się przy zastosowaniu drogi: „via Radjo — Warszawa."

Jeżeli się zważy, że telegramy nadawane drogą radjotelegraficzną dochodzą szybciej i pewniej do celu przeznaczenia, za taką samą opłatą taryfową jak za telegramy przesyłane, że centrala Radjotelegraficzna znajdująca się pod zarządem Ministerstwa Poczt i Telegrafów od odpowiada za wszelkie opóźnienia, zagubienia lub zniekształcenia telegramów, wreszcie, że przez korzystanie z własnych środków komunikacyjnych każdy nadawca telegramu do Ameryki przyczynia się do rozwoju polskiej radjokomunikacji winien przeto nadawca bezwarunkowo oznaczać telegramy do podanych krajów bezpłatną wskazówką pod adresem tylko „via Radjo Warszawa" wzgl. zażądać od urzędnika aby umieścił tę wskazówkę na blankiecie telegramu. O ile jednak nadawca życzy sobie, aby telegram wysłano wyłącznie drogą drutową żądanie winien stwierdzić na blankiecie własnym podpisem, wówczas telegram skieruje się żądaną drogą „via kable". Dyr. Poszt i Telegr. w Krakowie

Powszechny Uniwersytet regjonalny Związku P N S P. w Zakopanem. W dniu 11 lipca b. r. w sali Sokoła w Zakopanem nastąpiło otwarcie trzeciego kursu Wakacyjnego Powszechnego Uniwersytetu Regjonalnego im. Stanisława Witkiewicza Z. P. N S P. w Zakopanem Z ramienia Zarządu Głównego Związku P N S P. kurs otworzył poseł Juljan Smulikowski, podkreślając dbałość o podniesienie intelektualnego poziomu członków, która przyświeca programowi działania zawodowej organizacji nauczycielstwa szkół powszechnych. Z ramienia sekcji powszechnych Uniwersytetów Regjonalnych Związku P. N. S. P. p. Aleksander Patkowski złożył sprawozdanie z działalności powszechnego Uniwersytetu Regjonalnego im. St Witkiewicza, który w r ub szkol. zorganizował pierszą pośmiertną wystawę obrazów Witkiewicza w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, Akademję ku czci St. Witkiewicza w Warszawie, wydał: „Bibljografję pism Witkiewicza w opracowaniu maj. Tadeusza Kornilowicza i prof Kazimierza Kosińskiego oraz tego ostatniego odczyt syntetyczny p t. „Stanisław Witkiewicz", nadto zorganizował pracę nad wydaniem t. z. „zeszytu kościelnego" St. Witkiewicza przez prof Gąsienieckiego.

Z ramienia Związku Podhalan inauguracyjny wykład obrazujący cele i dążenia pomienionej organizacji — wygłosił prof Z. Lubertowicz z Nowego Targu. Następnie wykłady obejmują: prof. Dra K. Nitscha o języku ludowym Podhala" Dyr. Sew. Udzieli: „o etnografji Podhala", prof. Dra Mieczysława Limanowskiego: „Witkiewicz i Podhale", prof. Leona Płoszewskiego: „Literatura Podhalańska" p. St. Mierczyńskiego: „Muzyka ludowa podhalanska", prof. Stanisława Sokołowskiego: „o parku narodowym w Tatrach", prof. Wiktora Kuźniara: „Krajobraz Podhala".

Przy otwarciu kursu wysłana została depesza z wyrazami hołdu dla jubilata tegorocznego i twórcy regjonalizmu podhalańskiego p. Władysława Orkana.

Pożar w Szczawnicu. Ubiegłego miesiąca pożar zniszczył doszczętnie pałace biskupie letnie na Spiszu w Szczawniku. Ta miejscowość była najmilszą ś. p. biskupowi Párvyemu, tam spędził większą część życia — obecnie stały się pałace pastwą płomieni. Szkoda wynosi kilkaset miljonów. Ogień powstał wskutek nieostrożności czeskich żołnierzy, którzy w jednej części mieszkali. Jest teraz proces o odszkodowanie, który wytoczył biskup spiski wojsku czeskiemu.

Komitet prasowy. Zdarzają się niejednokrotnie wypadki, że instytucje kulturalno oświatowe, szkoły, szpitale i inne instytucje użyteczności publicznej zakupują drogie radjoodbiorniki pochodzenia zagranicznego od których przypada wysoka opłata (20 proc) na rzecz Skarbu Państwa. W następstwie tego instytucje te wnoszą prośby do Ministerstwa Poczt i telegr. o zwolnienie ich od tych opłat. Dyrekcja Poczt i Telegrafów zwraca przeto uwagę, że wymienione wyżej instytucje, a także prywatni abonenci mogą uniknąć zwiększonych wydatków przy zakupnie radjoodbiorników wytwarzanych zagranicą zaopatrując się w aparaty i sprzęt radjotechniczny pochodzenia krajowego, które są znacznie tańsze i w niczem nie ustępują wyrobom zagranicznym, a opłaty skarbowe od sprzętów pochodzenia krajowego wynoszą tylko 2% ceny aparatu.

Dyrekcja Poczt. i Telegrafów w Krakowie

NADESŁANE.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności!

Podziękowanie.

Wszystkim Znajomym, Przyjaciołom, i pobożnej Publiczności, którzy wzięli udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym naszej najdroższej i nieodżałowanej Matki ś. p. Marji z Liblów Antosiewiczowej składamy z głębi serca: Bóg zapłać.

Dzieci.



Redaktor odpowiedzialny Jan Krauzowicz. Drukarnia „Podhalańska“ W. Ostrowskiego przedtem I. Borka w Nowym Targu.